



Sygn. akt III CK 47/03

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 21 maja 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSN Marian Kocon (sprawozdawca)

Protokolant Bożena Nowicka

w sprawie z powództwa S. S.

przeciwko "P." Zakładowi Techniczno Budowlanemu sp. z o.o. w O.

o zapłatę,

po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 21 maja 2004 r.,

na rozprawie kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 11 czerwca 2002 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 11 czerwca 2002 r. oddalił apelację pozwanej spółki z o.o. „P.” od wyroku Sądu Okręgowego w K. w części, w jakiej ten Sąd zasądził na rzecz powoda od tej pozwanej 100 040 zł z odsetkami od dnia 8 maja 2001 r. tytułem wynagrodzenia za wykonane prace objęte umową stron z dnia 28 grudnia 2000 r. U podłoża tego rozstrzygnięcia legł pogląd, że postanowienie umowne, mocą którego zamawiający, według nazewnictwa zastosowanego przez strony w umowie, może wstrzymać się z zapłatą wynagrodzenia za wykonane prace do czasu uzyskania tej należności od inwestora, jest niedozwolone w rozumieniu art. 353<sup>1</sup> k.c., gdyż przeczy podstawowemu założeniu umów wzajemnych, którym jest ekwiwalentność świadczeń.

Kasacja pozwanej – oparta na podstawie pierwszej z art. 393<sup>1</sup> k.p.c. – zawierała zarzut naruszenia art. 353<sup>1</sup> k.c., i zmierzała do uchylenia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Granice swobody kontraktowej wyznaczają według art. 353<sup>1</sup> k.c. także kryteria odnoszące się do właściwości (natury) stosunku prawnego, do których nie odwoływał się art. 55 nie obowiązującego już kodeksu zobowiązań określający zasadę swobody umów.

Rację ma Sąd Apelacyjny o tyle, o ile twierdzi, że powyższe odwołanie do natury stosunku prawnego należy rozumieć między innymi jako nakaz respektowania podstawowych cech stosunku kontraktowego, które stanowią o jego istocie (tak też SN m.in. w uchwale z dnia 22 maja 1991 r., OSNCP 1992, poz. 1).

Sąd Apelacyjny stosunek zobowiązaniowy łączący strony, ukształtowany umową z dnia 28 grudnia 2000 r., zakwalifikował jako umowę o dzieło, której to kwalifikacji skarżący nie podważył w drodze odpowiedniego zarzutu kasacyjnego. Z art. 627 k.c. wynika, że umowa o dzieło jest umową odpłatną i wzajemną.

Szczególnym rodzajem umów odpłatnych są umowy wzajemne. Według art. 487 § 2 k.c., nawiązującego do regulacji art. 51 k.z., umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. Odpowiedniość świadczeń jest na ogół utożsamiana z ich ekwiwalentnością, która jest uznawana za immanentną cechę umów wzajemnych.

Obiektywna ocena wartości świadczeń, podobnie jak wyobrażenia żywione przez strony w tym względzie, są obojętne dla stwierdzenia, czy umowa ma charakter umowy wzajemnej. Jeżeli mowa o ekwiwalentności świadczeń lub o tym, że jedno z nich ma być odpowiednikiem drugiego (art. 487 § 2 k.c.), to chodzi o ekwiwalentność stanowiącą przez same strony w tym sensie, że oba świadczenia z mocy oświadczeń woli zostały ze sobą funkcjonalnie sprzężone, jedno świadczenie ma więc nastąpić „za” drugie. Oba powinny mieć równą wartość jedynie w sensie celu umowy. Same zatem strony decydują o tym, czy zastrzeżone przez nie świadczenia mają być traktowane jako ekwiwalentne. Granicę autonomii woli wyznaczają jedynie przepisy ustawy (np.: art. 58, 388 k.c.). Ekwiwalentność czy „odpowiedniość” świadczeń (art. 487 § 2 k.c.) oznacza więc ich równowartość w związku funkcjonalnym nakierowanym na cele, jakie strony chcą zrealizować przez ich uzyskanie. Każde świadczenie jest równocześnie świadczeniem wzajemnym i ma tę samą wartość prawną. Zawarcie umowy wzajemnej jest zarazem ustanowieniem ekwiwalentności wzajemnych zobowiązań dotyczących świadczeń.

Podsumowując, należy przyjąć, że przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umów wzajemnych nie wymagają, aby świadczenia stron były obiektywnie równoważne. Interesy stron przed skutkami kwalifikowanej dysproporcji świadczeń zabezpiecza art. 388 k.c. dotyczący wyzysku. W świetle tego przepisu strona może żądać unieważnienia umowy jedynie wówczas, gdy wartość jej świadczenia w rażącym stopniu przewyższa wartość świadczenia strony przeciwnej. Oczywiście jest to możliwe dopiero w przypadku spełnienia pozostałych przesłanek zawartych w tym przepisie. Dodać tu trzeba, że treść umów wzajemnych podlega takim samym ograniczeniom, jakim podlegają wszystkie czynności prawne z mocy art. 58 k.c.

Przechodząc na grunt okoliczności faktycznych niniejszej sprawy trzeba skonstatować, że nie sposób podzielić poglądu Sądu Apelacyjnego dopatrującego się sprzecznego z naturą umowy wzajemnej „zachwiania” ekwiwalentności świadczeń w przyjęciu przez przyjmującego zamówienie na siebie ryzyka gospodarczego, jakie mogło wyniknąć dla niego z tego, że inwestor nie uiści zamawiającemu należności za wykonane prace. Sąd Apelacyjny bowiem pominął, że przyjmujący zamówienie godząc się w umowie z dnia 28 grudnia 2000 r. na przyjęcie na siebie tego ryzyka zdecydował zarazem o tym, że zastrzeżone w tej umowie świadczenia mają być traktowane jako ekwiwalentne. Wychodząc z odmiennych założeń Sąd Apelacyjny naruszył art. 353<sup>1</sup> k.c., przez co zaskarżony wyrok nie mógł się ostać.

Na koniec należy zauważyć, że zamawiający nie będzie zwolniony od odpowiedzialności za to, że nie zapłacił przyjmującemu zamówienie wynagrodzenia w terminie, jeśli nie zachował należytej staranności w wyegzekwowaniu tej należności od inwestora.

Z tych przyczyn orzeczono, jak w wyroku (art. 393<sup>13</sup> k.p.c.).